Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 13 lutego 1934 roku. | Nr. 43.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

STAN OBLĘŻENIA W WIEDNIU

KRWAWE ROZRUCHY W LINZU.

WIEDEŃ, 12.2. (PAT). Komunikat urzędowy wydany o godz. 13 donosi: Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, usiłował rozwiązany socjal-demokratyczny Schutzbund względnie członkowie stronnictwa socjal - demokratycznego przygotować akcję gwałtowną. W toku dochodzeń i konfiskat broni, przedsięwziętych przez dyrekcję policji w Linzu, organa policji natrafiły w domu robotniczym w Linzu na opór znajdujących się tam oddziałów rozwiązanego Schutzbundu. Oddziały wojska wzięły budynek w walce, przyczem jeden urzędnik policji został zabity, kilku zaś policjantów i żołnierzy odniosło rany. Członkowie Schutzbundu zostali aresztowani i odstawieni do sądu. Również i w kilku innych miejscach w Linzu oddziały Schutzbundu stawiały zbrojny opór. W Linzu ogłoszony został stan oblężenia.

Pacyfikacja Linzu jest w toku. W Wiedniu robotnicy socjal - demokratyczni wstrzymali pracę w elektrowniach. W związku z tem został w Wiedniu ogłoszony stan oblężenia. Rząd związkowy rozwinął cały aparat i przedsięwziął zarządzenia, aby zdusić w zarodku wszystkie te planowane zamachy zbrodniczych elementów bolszewickich. Rząd wystosował do ludności apel, aby zachowała spokój i rozwagę. W szczególności rząd apelował do uczciwych i rozważnych robotników, aby nie wdawali się w awantury, które mogą im wyjść na szkodę. Ogół robotniczy został wezwany do kontynuowania pracy. Każdy opór i akcja sabotażowa będą karane najostrzejszemi represjami.

W INSBRUCKU I SALZU.

BERLIN, 12.2. (PAT).Z Wiednia donoszą, że również w Insbrucku i Salzu doszło do krwawych starć między policją a socjal-demokratami. W Insbrucku zarządzone zostało pogotowie alarmowe oddziałów wojskowych, żandarmów i policji.

PANIKA W WIEDNIU.

BERLIN, 12.2. (PAT). „Berliner Togeblatt" donosi z Wiednia, że w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych obraduje w permanencji gabinet austrjacki. W mieście panuje podniecenie. Od wczesnego rana przed kasami banków potworzyły się duże kolejki ludzi, którzy z kas podnieść chcą swoje oszczędności. Mieszkańcy Wiednia zaopatrują się w środki żywności. Dopływ wody został zmniejszony.

BERLIN, 12.2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wicekanclerz Fey nakazał obsadzić przez policję w Wiedniu wszystkie budynki, w których mieszczą się lokale organizacyjne dzielnicowych socjal-demokratycznych związków zawodowych, oraz współdziałających. Policja obsadziła gmachy. Znajdującym się wewnątrz osobom zabroniono wychodzić na miasto. W domach zamieszkałych przez socjal-demokratów oraz członków Schutzbundu policja zarządziła rewizje.

KRWAWE WALKI.

BERLIN, 12.2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu: Walki policji i oddziałów wojskowych z członkami Schutzbundu przybierają formę bardzo poważną. Socjal demokraci rzucają granaty ręczne na policję, na co wojsko odpowiada karabinami maszynowemi, zasypując gradem pocisków budynki. Policja obsadziła bundynki, znajdujące się dookoła gmachu partyjnego i stamtąd odpowiada ogniem karabinowym. Dwie kompanje strzelców alpejskich uzbrojone w karabiny maszynowe, obsadziły domy. Dotychczas stwierdzono 15 trupów.

BERLIN, 12.2. (PAT). Korespondent wiedeński donosi, że między policją a socjal-demokratami walka toczy się w Linzu dalej. Krążą pogłoski, że w walkach tych brała udział również artylerja. Bojówki socjalistyczne uzbrojone w karabiny maszynowe wtargnęły do komisarjatu policji w centrum Linzu, lecz po zażartej walce zostały stamtąd wyparte. Do Linzu napływają w dalszym ciągu nowe grupy bojowców socjalistycznych.

BERLIN, 12.2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że według potwierdzających się wiadomości z Linzu wojsko po zaciętych walkach zdobyło szturmem hotel Schiff, w którym mieściła się siedziba partji socjal-demokratycznej.

LICZBA OFIAR.

LONDYN, 12.2. (PAT). Według doniesień agencji Reutera z Wiednia w czasie rozruchów w Linzu zginęło 15 osób, a 68 jest rannych.

ARESZTOWANIA.

BERLIN, 12.2. (PAT). Prasa donosi z Wiednia, że należy się liczyć z rozwiązaniem partji socjal-demokratycznej w Austrji. Wielu przywódców socjal-demokratycznych, którzy brali udział w akcji strajkowej zostało aresztowanych.

STRAJK W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 12.2. (PAT). Strajk rozpoczął się o godz. 11.30. Tramwaje stanęły wskutek braku prądu elektrycznego. W kołach socjalistycznych oświadczają, że strajk obecny jest aktem sympatji dla strajku paryskiego.

BERLIN, 12.2. (PAT). Punktualnie o godz. 12 cała komunikacja w Wiedniu została wstrzymana. Robotnicy elektrowni i gazowni przyłączyli się do strajku. Strajkują wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa miejskie. Dyrekcja policji uruchomiła własne dynamo celem utrzymania służby telefonicznej i telegraficznej dla celów policyjnych. Ogólnie przypuszczają, że chodzi tu o strajk protestacyjny spowodu zaburzeń w Linzu. W komunikacji telefonicznej miejskiej nastąpiła też dłuższa przerwa.

Dymisja rządu czechosłowackiego

skutkiem dewaluacji korony.

WARSZAWA, 12.2. (Tel.wł.). Na tle dewaluacji korony czeskiej nastąpiła dymisja przedstawiciela narodowo-demokratycznej partji ministra Matouška. Ponieważ wystąpienie z rządu narodowo-demokratycznej partji przyczynia się do zmiany sytuacji parlamentarnej rząd podał się do dymisji.

TRĄD W WARSZAWIE?

ZARAŻONY ZBIEGŁ.

WARSZAWA, 12.2. (Tel.wł.). Do kliniki Uniwersytetu warszawskiego zgłosił się niejaki Kaufler, zamieszkały przy ul. Nowolipki 43.

Kaufler skarżył się na swędzenie skóry. Po zbadaniu okazało się, iż cierpienie Kauflera pozwala przypuszczać, że chory jest on na trąd. Tymczasem Kaufler nie czekając na dalsze wyniki badań zbiegł. Wszelkie poszukiwania narazie nie dały rezultatu.

Ze względu na możliwość rozwleczenia tej strasznej choroby policja energicznie poszukuje zbiegłego.

Uchwalenie budżetu

I OBNIŻKA CEN SOLI.

WARSZAWA, 12.2. (Tel. wł.) Sejm w drugiem czytaniu przyjął budżet. Minister skarbu Zawadzki w przemówieniu swem zapowiedział obniżkę cen soli.

Krwawy dramat w Będzinie

Siekierą ciężko ranił żonę.

Niezwykła tragedja małżeńska rozegrała się w ub. niedzielę w Będzinie. Niezwykłość i grozę tej tragedji powiększa fakt, że małżeństwo to zawarte zostało zaledwie przed tygodniem.

W niedzielę dnia 4 b.m. w Będzinie odbył się ślub 30-letniego mieszkańca Czeladzi Stanisława Mizery z 23-letnią Władysławą Walentek, mieszkanką Będzina.

Po przyjeździe młodej pary z kościoła do domu, Mizerowa oświadczyła mężowi, że nie będzie z nim wcale żyć i natychmiast opuści go.

Oświadczenie to wywołało wielką konsternację wśród rodziny młodej mężatki, a najbardziej zaskoczyło młodego męża.

Mizera wpadł w istną furję, zniszczył mieszkanie i przygotowany poczęstunek. Mizerowa, nie zwracając na prośby ani na groźby opuściła tego samego dnia męża i rodzinę i zamieszkała u swego kochanka, z którym utrzymywała oddawna bliższe stosunki

Porzucony w dniu ślubu przez żonę Mizera udał się do Czeladzi, gdzie mieszkał oddawna w charakterze sublokatora u niejakiej Rogaczowej (Wąska 5).

Onegdaj Mizera przybył do matki swej żony, zamieszkałej w Będzinie, gdzie zastał również jej siostrę.

Wkrótce do mieszkania przybyła również Mizerowa. Podczas rozmowy Mizera oraz matka i siostry namawiali ją aby porzuciła kochanka i wróciła do męża. Tłumaczenia i perswazje nie pomogły i Mizerowa w kategoryczny sposób odmówiła powrotu do męża.

Wówczas Mizera nie panując nad sobą porwał w siekierę i uderzył nią trzykrotnie żonę w głowę i plecy. Gdy Mizerowa zalana krwią padła na podłogę, nie dając znaku życia Mizera opuścił mieszkanie teściowej i udał się do Czeladzi, do mieszkania Rogaczowej.

Tutaj oświadczył domownikom, że zabił swą żonę, następnie pożegnał się z domownikami, poczem udał się do komisarjatu policji, gdzie oświadczył również, że zabił żonę.

Tymczasem policja będzińska zawiadomiona o krwawej tragedji przewiozła ciężko ranną Mizerową do szpitala i wszczęła poszukiwania za Mizerą.

Poszukiwania te okazały się jednak zbędne, bowiem w niedługim czasie policja czeladzka przywiozła Mizerę do Będzina.

Niezwykła ta tragedja wywołała wielkie wrażenie i szeroko jest komentowaną przez znajomych Mizerów.

Stan Mizerowej jest bardzo groźny.

Dziś w numerze:

ZAGRZMIĄ ARMATY JAPOŃSKIE — Str. 2
KIERUNEK WYCHOWANIA W SZKOŁACH — Str. 3
„ZACZAROWANE KOŁO" — str. 4
PROGRAM RADJOWY — str. 4
WŚRÓD SZPUL Z PRZĘDZĄ — str. 5
W SPRAWIE UDOGODNIEŃ — str. 6
SPORT — str. 7

Zagrzmią armaty japońskie
na rosyjskim Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 12.2. Na onegdajszem posiedzeniu 17-go kongresu partji komunistycznej, dowodzący specjalną armją na Dalekim Wschodzie, gen. Blucher wygłosił wielkie przemówienie, w którem bardzo obszernie omówił stosunki sowiecko-japońskie.

„Daleki Wschód, który reprezentuję— powiedział Blucher — jest bardzo ważnym odcinkiem z punktu widzenia polityki międzynarodowej. Japonja gorączkowo przygotowuje się do wojny. Polityka japońskich sfer wojskowych nie daje żadnej gwarancji, iż Związek sowiecki nie zostanie wkrótce wpiątany w działania wojenne.

Pomimo pokojowych oświadczeń kierowników polityki japońskiej jesteśmy świadkami gorączkowych przygotowań wojennych. Mandżurja północna jest zamieniona w fortecę, a Japonja z rozpaczliwą energją przygotowuje się do skoku przeciwko sowieckiemu Dalekiemu Wschodowi.

Mówca następnie omawia szczegółowo różne zarządzenia japońskie, wydane nie w celach obronnych, lecz w celach ofensywnych. Przedewszystkiem Blücher wymienił budowę linij kolejowych o charakterze strategicznym, podkreślając, iż w ciągu ubiegłych dwu lat wybudowano więcej, niż 2 tys. km. prowadzących w Mandżurji ku granicom ZSRR. Najwyżej 30 do 35% tych linij kolejowych odpowiada rzeczywistym potrzebom gospodarczym.

Niezależnie od tego wybudowano w ciągu dwu ubiegłych lat 2.280 km. szos prowadzących ku różnym punktom granicy sowieckiej, wreszcie w trójkącie Mukden — Charbin i Cycykar otworzono podstawy lotnicze i założono około 50 lotnisk.

Polemizując z oświadczeniami japońskiego ministra wojny, Hayaszi, który dowodził, iż ZSRR koncentruje wielką armję na Dalekim Wschodzie, Blücher oświadczył, iż Japonja skoncentrowała obecnie w Mandżurji jedną trzecią swej armji. Przed okupacją Mandżurji ilość wojsk japońskich rozlokowanych wzdłuż kolei wynosiła 10 tys. żołnierzy. Obecnie Japonja posiada w Mandżurji 130 tysięcy żołnierzy.

Flotę japońską na rzece Sungari powiększono o 24 jednostki. Ilość samolotów japońskich w Mandżurji wynosi obecnie 500. Wszystkie te zarządzenia świadczą ponad wszelką wątpliwość o przygotowaniach Japonji do wielkiej wojny.

— Będę wyrazicielem całego kongresu — powiedział Blucher — oświadczając, iż Związek sowiecki nie ma zamiaru atakować Japonji. Wobec przygotowań japońskich poczyniono jednak odpowiednie zarządzenia dla obrony sowieckiego Dalekiego Wschodu. Granice, bronione przez łańcuch fortyfikacyj żelazo-betonowych, są dostatecznie mocne, by oprzeć się ukąszeniom najsilniejszych zębów.

W sobotę, dnia 10 lutego rb. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, wuj i szwagier

ś.p. Józef WILIMOWSKI

przeżywszy lat 80.

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 15 z domu żałoby, Francuska 10, **nabożeństwo żałobne** w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 9 w kościele parafjalnym w Sosnowcu. 1049

Strajki w Francji
na tle ostatnich wydarzeń politycznych.

PARYŻ, 12.2. (PAT). Według Havasa sytuacja w Paryżu przedstawia się dziś następująco: Strajk nie jest powszechny. Niektóre dziedziny życia gospodarczego rozwijają się bez przeszkód. Koleje kursują normalnie. Wszystkie banki są otwarte. Mniej-więcej 20 proc. sklepów jest zamkniętych. Koleje podziemne funkcjonują normalnie, w aczkolwiek ograniczonej mierze. Większość linij autobusowych jest objęta strajkiem. Tylko niektóre linje czynne są w śródmieściu. Część tramwajów również kursuje, napotykają one jednak na pewne trudności ze strony strajkujących zwłaszcza na przedmieściach. W St. Denis tłum zajął wobec tramwaju groźną postawę i obrzucić je kamieniami, zmuszając publiczność do opuszczenia wozów. Telefony automatyczne w Paryżu działają, natomiast telefony pozamiejscowe a zwłaszcza z zagranicą zostały objęte strajkiem, który dotknął również komunikację pocztową, telegraficzną i radjo-telegraficzną.

Tylko dwie gazety ukazały się dziś w Paryżu, a mianowicie „L'Humanite", która wypuściła specjalne wydanie strajkową, i „Action Francaise". Na ulicach Paryża spacerują tłumy ludności, ale dotychczas zachowany jest całkowity spokój.

LONDYN, 12.2. (PAT) Jak donoszą w dniu dzisiejszym aresztowano tam bakiera Sacasana. Jak wiadomo zdemaskowanie afery Sacasana, przyczyniło się do upadku ministra Raynaldyego.

BERLIN, 12.2. (PAT). Według doniesień z Paryża we francuskich miastach przeciętnie przystąpiło do strajku około 60 proc. robotników. Do drobnych incydentów doszło jedynie w Valensiennes i Marsylji. Na jednem z przedmieść Marsylji rzucono bombę, która uszkodziła kilka sąsiednich domów. Przed giełdą marsylską odbyła się manifestacja. Ruch kołowy na ulicach miast prowincjonalnych jest zupełnie wstrzymany.

Wyjazd min. Becka
DO MOSKWY.

WARSZAWA, 12.2. (Tel.wł.). Dziś o godz. 7 rano wyjechał do Moskwy minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, wraz z małżonką p. Jadwigą Beckową. P. ministrowi towarzyszy szef gabinetu ministra, p. Roman Dębicki i p. Stanisław Baliński.

Wraz z p. ministrem Beckiem wyjechał poseł Z.S.R.R. p. Antonow Owsiejenko, któremu towarzyszy małżonka. P. poseł Owsiejenko w salonie recepcyjnym na dworcu przed odjazdem pociągu wręczył małżonce p. ministra Becka piękny bukiet.

Na dworcu w chwili odjazdu p. ministra Becka byli obecni: minister komunikacji p. Butkiewicz, szef sztabu generalnego, gen. Gąsiorowski, minister Schaetzel wraz ze swymi współpracownikami z wydz. wschodniego M. Z. Z., członkowie poselstwa sowieckieg w Warszawie, korespondent Tassa p. Kowalski oraz przedstawiciele prasy.

Zjazd adwokatów
POLSKICH.

W czerwcu rb. odbędzie się w Krakowie V ogólny zjazd adwokatów polskich.

Wybuch wulkanu
STROMBOLI.

MESSYNA, 12.2. (PAT) Wulkan Stromboli, położony między Kalabrią a Sycylją, przejawia ożywioną działalność. Z centralnego krateru wydobywają się olbrzymie kłęby dymu a z bocznych kraterów wulkan wyrzuca rozpalone do czerwoności kamienie i gęstą lawę.

Dotychczas lawa i kamienie wpadają w morze. Władze rozpoczęły przygotowania celem ewakuacji zagrożonych domostw rybackich.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.85, Holandja 356.65, Londyn 27.09, Nowy Jork 5.39½, Nowy Jork (kabel) 5.40, Paryż 34.93, Praga 26.15, Szwajcarja 171.50, Sztokholm 140.10, Włochy 46.69.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja słaba, banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.40. Rubel złoty 4.63½, Dolar złoty 8.95. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.05. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.25—209.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.00—56.63—56.75 (odcinki po 500 dol.) 57.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 114.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.25; 5 proc. konwersyjna 57.85—58.00; 6 proc. poż. dolarowa 66.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 55.00.

Akcje: Bank Polski 86.00—86.25; Lilpop 11.30; Haberbusch 40.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 proc. państw. z r. 1925 (Dillonowska) 78.50 (w proc.), 7 proc. st. m. Warszawy 59.50

Znany kasiarz i włamywacz z Sosnowca
ujęty w Mysłowicach, po nieudanem włamaniu.

W nocy z ub. soboty na niedzielę około godz. 3 dokonano śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego Garcarczyka w Mysłowicach, przy ul. Pszczyńskiej 6.

Włamywacze dostali się o godz. 9 wieczorem do piwnicy domu, w kótrym znajduje się sklep jubilerski i otworzywszy przy pomocy wytrychów drzwi do korytarza, dostali się do jednej z piwnic, położonej pod sklepem jubilerskim. Przy pomocy specjalnych narzędzi przebili betonową płytę sklepienia piwnicy grubości 30—30 cm. i przez otwór dostali się do sklepu, gdzie rozpoczęli zabierać biżuterję z okna wystawowego i safesów.

W tym czasie wracał do domu właściciel sklepu Garncarczyk, który, przechodząc przez korytarz, usłyszał jakieś podejrzane uderzenia. Doszedłszy do drzwi piwnicy, zauważył ukręconą kłódkę i uchylone drzwi, które natychmiast zamknął i odpowiednio zaryglował hakiem, potem wszczął alarm, wołając policji.

Złodzieje, spłoszeni jego wołaniem, gwałtownie poczęli dobijać się do drzwi i próbowali je wyłamać. Gdy się te im nie udało, wrócili przez otwór w suficie piwnicznym do sklepu. Włamywacze za wszelką cenę chcieli wydostać się na ulicę. Otworzyli więc drzwi frontowe sklepu przy pomocy klucza, który tkwił w drzwiach od wewnątrz, a potem przy pomocy łomu starali się podnieść żaluzję. To im się jednak nie udało, ponieważ żaluzja posiadała specjalne zabezpieczenie. Wówczas jeden z włamywaczy otworzył okno wystawowe i z całą siłą rzucił się na szybę, wygniótł ją i w ten sposób umożliwił sobie i towarzyszom ucieczkę.

Tymczasem nadszedł zaalarmowany posterunkowy Musioł Wojciech, który pełnił służbę na rynku i w korytarzu domu natknął się na właściciela sklepu, jego żonę i syna, od których otrzymał informacje, że w sklepie znajdują się złodzieje. Posterunkowy przygotował broń do strzału, zaświecił latarkę i zszedł po schodach do piwnicy. W tej chwili usłyszano silny brzęk szyby.

Zorjentowano się, że włamywacze uciekają przez okno.

Posterunkowy Musioł wybiegł wraz z Garncarczykiem na ulicę i chciał strzelić do uciekających złodziei, niestety jednak pierwszy nabój nie wypalił. Posterunkowy cofnął się do wnęki drzwi, prowadzących do korytarza, zarepetował powtórnie rewolwer, wyskoczył na ulicę i ścigał włamywaczy, którzy jednak poczęli się gęsto ostrzeliwać.

Posterunkowy odpowiedział strzałami. Za chwilę jeden z włamywaczy zaczął się słaniać i przewrócił się na chodnik, dwaj zaś inni poczęli uciekać w kierunku ul. Modrzejowskiej, gęsto się ostrzeliwując.

Posterunkowy Musioł podbiegł do rannego włamywacza, a przekonawszy się, że jest bez przytomności, pobiegł za innymi. Zaalarmowany strzałami drugi posterunkowy, pełniący służbę na mieście, Streibel Franciszek, zastąpił drogę uciekającym. Ponieważ zaczęli do niego strzelać — odpowiedział strzałami, nie trafiając jednak nikogo. W tej chwili nadbiegł posterunkowy Musioł i przy jego pomocy udało się ująć jednego z włamywaczy naprzeciw kawiarni Centralnej, podczas gdy drugi zbiegł w kierunku Modrzejowa.

Przytrzymany nazywa się Ostrowicz Wojciech, z zawodu tkacz, znany włamywacz-kasiarz, kilkakrotnie już karany, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 14. Znaleziono przy nim podczas rewizji cztery wytrychy i biżuterję, pochodzącą z kradzieży. Skutego w kajdany odstawiono do komisarjatu.

Tymczasem posterunkowy Musioł wrócił na miejsce włamania i zajął się rannym włamywaczem, którym okazał się niejaki Smolak, z zawodu dorożkarz, wielokrotnie już karany, zamieszkały w Warszawie. Ranny włamywacz leżał na chodniku, trzymając kurczowo w ręce rewolwer, gotowy do strzału. Wstępne dochodzenia wykazały, że sprawców było trzech. Trzeci nazywa się rzekomo Kalinowski Jan i ma pochodzić z Kalisza. Za Kalinowskim wszczęto energiczny pościg, który jednak nie dał jeszcze wyniku.

Smolak został ranny w głowę i łydkę. Stan jego jest groźny.

Ujęty Ostrowicz w jesieni ub. roku opuścił dopiero więzienie, gdzie odsiadywał dwuletnią karę za włamanie do hurtowni tytoniowej w Siemianowicach.

Przesłuchany przez policję śląską Ostrowicz tłumaczył się, że do włamania popchnęła go nędza, gdyż jest bez pracy, a na utrzymaniu swem ma żonę i pięcioro dzieci.

Po przybyciu przedstawiciela wydziału śledczego z Sosnowca okazało się, że zeznanie to było kłamliwe, bowiem Ostrowicz dzieci nie ma, a z żoną nie żyje oddawna.

Kierunek wychowania w szkołach

Ciekawy fragment przemówienia premjera Jędrzejewicza

Komisja skarbowo - budżetowa Senatu przeprowadziła dyskusję w obecności premjera Jędrzejewicza nad budżetem Ministerstwa oświaty. Odpowiadając na wysunięte przez senatorów zastrzeżenie i uwagi p. premjer wygło-ił dłuższe przemówienie, w niektórych fragmentach niezmiernie interesujące i aktualne, Odnośnie sytuacji materjalnej nauczycielstwa w związku z przeszeregowaniem p. premjer powiedział:

Jeżeli panowie mówią o ciężkich warunkach pracy nauczycieli, to chyba nie sądzą, żebym dokładnie o tem nie wiedział. Warunki są niesłychanie ciężkie, ale w chwili obecnej niema na to absolutnie rady. Pocieszającą jest rzeczą sama postawa nauczycielstwa, które bardzo dobrze rozumie sytuację. Jeżeli tu i ówdzie zdarzają się narzekania, czy na przeciążenie, czy na niski poziom zdrowotny, czy na upoważnienie, to nie osłabia to zapału pracy nauczycielskiej. Jeszcze raz muszę podnieść, że nie mogę stwierdzenia tej sytuacji traktować, jako zarzutu przeciw sobie.

Była ta mowa o zaszeregowaniu nauczycieli. Otóż co do tego, muszę zaznaczyć, że w hierarchji służbowej polepszyłem sytuację nauczycielstwa, gdyż dawniej nauczyciel szkoły powszechnej mógł awansować jedynie do VII stopnia służbowego, dziś pozostaje ten awans automatyczny, ale władza może go także posunąć do VI stopnia. Nigdy nie rozumiałem dlaczego, jeżeli ktoś kończy uniwersytet i jest nauczycielem szkoły powszechnej, ma być taka znaczna różnica płacy między nim, a nauczycielem szkoły średniej.

Z powyższego oświadczenia premjera wynika, że sytuacja nauczycieli uległa polepszeniu. Polepszenie to jednak dotyczy bodajże jedynie możliwości awansu, ale praktycznie, pod względem materjalnym dało się nauczycielstwu dotkliwie we znaki. Przy zwiększeniu nawału pracy kłopoty materjalne stanu radości i zadowolenia wśród nauczycielstwa wytworzyć nie mogą.

KIERUNEK WYCHOWANIA.

Ciekawym fragmentem przemówienia p. premjera była sprawa kierunku wychowania w szkołach:

Drugim tematem była tendencyjność wychowania. To jest ten stary spór między nami **o wychowanie państwowe.** Należałoby zastanowić się nad tem, czy wychowanie może być nie tendencyjne. Bo inaczej stałoby się czemś, co nie miałoby ani kośca, ani ciała, ani życia — chodzi tylko o to, że tendencja idzie nie w kierunku podniesienia jakichś interesów grupy, któraby chciała wydźwignąć się na czoło, czy jakichś interesów klasowych, stanowych, zawodowych, lecz idzie o stosunek do Państwa. Zawsze dziwię się, **że taką tendencję utożsamia się z polityką obozu rządzącego.** Czy kto przypuszcza, że ja chcę wychować te 4-miljonową rzeszę dzieci w szkołach powszechnych i tych kilkaset tysięcy uczniów szkół średnich **na młodych „bebeków"!** Chyba nikt nie sądzi, że jestem taki naiwny, żebym mógł wierzyć w sukces takiego usiłowania. W tem gronie, w którem tu jesteśmy możemy wyzbyć się momentów demagogji i stwierdzić z mojej strony, **że nie mam takiej tendencji,** a ze strony panów, że mnie o coś podobnego nie posądzają.

Natomiast mogę przez odpowiednie **programy i pouczenie nauczycieli żądać, aby nauczycielstwo elementarne pojęcia o stosunku obywateli do Państwa należycie wkładało w głowy młodego pokolenia. Takie wychowanie państwowe nie stoi w sprzeczności ani z wychowaniem narodowem, ani z wychowaniem społecznem ani religijnem. Jeżeli stawiam taki ogólny program wychowawczy — sądzę, że wszyscy możemy się na niego zgodzić.**

Sen. Kopciński (PPS): Zgadzam się ale praktyka jest inna.

P. premjer: Cieszy mnie, że słyszałem to słowo, że w teorji p. senator się na to zgadza. Pozostaje praktyka. Z tą bywa rozmaicie, powie p. senator, i ja się zgodzę. **Mam wśród nauczycieli szereg takich, którzy te rzeczy proste niezupełnie dobrze zrozumieli. Są tacy, którzy uważają się za moich przyjaciół, a są w praktyce moimi wrogami.** Tak samo, jak są wśród przeciwników politycznych moich, a przyjaciół p. senatora tacy, którzyby chcieli jakiś inny moment wychowawczy przemycić. I jednym i drugim ja się przeciwstawiam, a **oczywiście w praktyce mogą być tu i owdzie, z jednej i drugiej strony nadużycia.**

Sen. Kopciński: Ale nakazywanie nauczycielom, żeby robić „bebeków".

P. premjer: Nikt nie nakazywał, a ja najmniej, ale nauczyciele mają swobodę przekonań, o ile nie wnoszą na teren szkoły reperkusji swoich przekonań społecznych i politycznych. **Jeżeli tak się dzieje, to muszę chociaż bardzo to się zdarza rzadko interwenjować w przykry sposób. Przytoczę przykład, gdzie nawet nie szło o politykę. Nauczyciel nie chciał się żegnać przy obowiązującej modlitwie** Powstała wielka awantura i **musiałem powiedzieć, że nauczyciel nie miał racji.**

Więc tendencja w wychowaniu istnieje, a jeżeli panowie chcą z tego robić zarzut, to i tu nie mogę uznać słuszności tego zarzutu.

W przemówieniu swem p. premjer stwierdził, iż „praktyka" czyni nieraz odchylenia od teorji, że są nauczyciele, którzy „niedobrze zrozumieli" intencje p. premjera.

Społeczeństwo jednak ma do czynienia przedewszystkiem z... „praktyką". I stąd powstaje tyle zastrzeżeń na tle kierunku wychowania w szkołach.



DOLLFUSS W BUDAPESZCIE.

Podróż kanclerza austrjackiego Dollfussa do Budapesztu miała przedewszystkiem na celu przeprowadzenie rokowań gospodarczych, dotyczących głównie wzajemnego eksportu i importu. Na zdjęciu w środku kanclerz Dollfuss, obok niego po prawej stronie węgierski premjer Gömbös.

Mimo trudności

sukcesy polskiej marynarki handlowej.

Odzyskanie dostępu do morza, powstanie portu w Gdyni, oraz rozwój **obrotów Gdyni i Gdańska** — portów, **należących** do polskiego obszaru celnego, **spotkał się z bardzo zimnem,** wprost wrogiem przyjęciem ze strony wielkich przedsiębiorstw żeglugowych zachodnio - europejskich. Bywały wypadki, iż linje, które deklarowały gotowość utrzymywania stałych połączeń z Gdynią, **wpływały na swych kontrahentów, aby towary z Polski i dla Polski kierowali do innych portów.** Niechętny stosunek wielkich armatorów względem Gdyni przejawiał się również i w innej dziedzinie. Stawki frachtowe były ustalone w ten sposób, że różnica wypadała zazwyczaj na korzyść Hamburga.

Cel takiej polityki, choć nigdy głośno nie został wypowiedziany, był bardzo przejrzysty, chodziło o utrącenie Gdyni odrazu w zarodku jej rozwoju.

Wobec tego, pracując intensywnie nad rozwojem portu gdyńskiego, **Polska została zmuszona do zajęcia się również sprawą własnej marynarki handlowej.** Dążenia rządowe poszły w trzech kierunkach: **rozpoczęto kosztowne stwarzanie własnej floty handlowej,** wciągając do współpracy kapitały zagraniczne, oraz drogą najprzeróżniejszych układów starano się związać z portami polskiemi poważnych armatorów zagranicznych.

Rezultaty czternastoletnich wysiłków **uwieńczone zostały wspaniałym sukcesem.** Pomijając statki towarzystw zagranicznych, statki wszystkich polskich przedsiębiorstw żeglugowych, **posiadających obecnie łączny tonaż 66.320, przewiozły w okresie od 1927 do 1933 r. około 6 milj. tonn towarów.** Jeśli chodzi o bilans płatniczy, to wydatek, zaoszczędzony dzięki przewozom naszej marynarki handlowej, **sięga blisko 180 miljonów złotych.**

Mimo tak znakomitych rezultatów ilość jednostek, wchodzących w skład naszej floty handlowej, jest **jeszcze o wiele zamała** i w dalszym ciągu prowadzone są prace, mające na celu dalsze powiększenie ilości statków marynarki handlowej, wyposażonych w najnowocześniejsze zdobycze techniczne z tej dziedziny.

W pracach nad rozudową floty handlowej **winno wziąć udział całe społeczeństwo,** gdyż nie należy o tem zapominać, iż na wypadek wojny statki handlowe, choć niewyposażone w odpowiednie uzbrojenie, będą potrzebne jako pływające szpitale, statki strażnicze, trawlery, a nawet po wprowadzeniu minimalnych przeróbek jako krążowniki pomocnicze.

Z DNIA

KOMPLEMENTY.

Pisze polityczny feljetonista w „Kurjerze Porannym":

Rzadko mi się to zdarza, abym mógł chwalić... p. Strońskiego. Tak się to jakoś składa w konjunkturze politycznej ostatniego lat dziesiątka, że bywało... odwrotnie. Więc jeśli już przyszło akurat na mnie, by chwalić — bez ironji, bez ubocznej myśli, bez cienia perfidji, no, to już — pochwalmy. A raczej — zaświadczmy, że uznajemy w zupełności jego poprawność i umiar.

Było to z powodu expose pana ministra spraw zagranicznych. Jak wiadomo — dziedzina delikatna, drażliwa. W sprawach wewnętrznych — choć pałką po łbie, choć, krzycz, wrzeszcz, albo wysilaj się na najznakomitsze argumenty wiecowe. Można zapowiadać rewolucje, „stany przejściowe dyktatury", wypędzanie rządu do Palestyny i ścinanie głów mniejszościom (albo odwrotnie). To nic nie szkodzi. To tylko — zabawka w parlamentaryzm.

Ale w dziedzinie polityki zagranicznej — trzeba wiedzieć nietylko co się chce powiedzieć, ale i — co można powiedzieć. Nie podchodzi się do niej ze zręcznością krokodyla w składzie porcelany, lecz z subtelnością i precyzją zegarmistrza przy misternej i delikatnej konstrukcji.

Poseł Stanisław Stroński, występując jako mówca opozycyjny, wiedział nietylko, co chce powiedzieć, ale i co może i powinien powiedzieć. Jego zastrzeżenia, jakiemi opatrzył expose p. Becka, były starannie zważone, czy je wolno i należy wypowiedzieć ze względu na ponadpartyjne i ponadklasowe dobro Rzeczypospolitej. Mowa jego była uzupełnieniem przemówienia p. ministra, bez wątpienia nie kłócącem się z temi pojęciami i zasadami, na jakich społeczeństwo polskie uważa, iż winny się wspierać stosunki zewnętrzne państwa, a prawdopodobnie zgodne z wytycznemi jego polityki.

PREMJERA W TEATRZE.

„ZACZAROWANE KOŁO".

baśń dramatyczna w 5 odsłonach L. Rydla.

Jeszcze jeden godny wysokiego uznania rezultat pracowitości aktorskiej i sumienności artystycznej kierowników naszej sceny i zespołu. Dwa tygodnie temu był „Lekarz na rozdrożu" Shawa (4-ro godzinny spektakl), za tydzień „Dwaj panowie B" i znów za tydzień 5-aktowe „Zaczarowane koło". To chyba dostateczny dowód wysokich aspiracyj naszej sceny i najlepszych chęci przekonania społeczeństwa o potrzebie istnienia teatru w Sosnowcu.

Na przypomnienie starszemu pokoleniu „Zaczarowanego koła" i pokazanie go młodzieży trzeba patrzeć nietylko z punktu widzenia wartości artystycznych, ile może raczej podnieść znaczenie wychowawcze tego uroczego widowiska.

Twórczość Lucjana Rydla jest dla dzisiejszej widowni czemś, co już stanowczo i dokładnie przebrzmiało, jak wiersze Ela albo Konopnickiej. Jeszcze może tu i ówdzie gorące „Betleem Polskie" znajdzie wielbicieli w kółkach amatorskich, ale już nikt nie myśli o historycznych dramatach rydlowskich ani o jego lirykach. Kto wie, czy nie większy, niż własna twórczość autora „Zaczarowanego koła", tytuł do nieśmiertelności dał Rydlowi Wyspiański, pisząc „Wesele" z autentycznego wesela Rydla i czyniąc z niego jednego z głównych bohaterów swego wielkiego narodowego dramatu.

Twórczość Rydla stanowi popularną, bardzo nawet popularną wersję idei artystycznych Młodej Polski, gdzie rej wodził Przybyszewski, a Wyspiański był szczytowym punktem płodnych lat krakowskich.

Popularyzowanie nawrotu do natury, do szczerości i prostoty, aby się zahartować moralnie i wyzbyć inteligenckiego wyrafinowania, co w życiu objawiało się braniem za żony chłopki ze wsi podkrakowskich, a w literaturze pisaniem wierszy o wygonach, o fujarkach i srebrnej rosie — udaje się Rydlowi znakomicie i jeżeli swemi utworami nie przeorał dusz polakich, to napewno rozgrzał je, a przeciętnej umysłowości ułatwi zbliżenie się do źródeł prawdziwej poezji: Kasprowicza i Wyspiańskiego.

Baśń o Młynarce, z której poduszczenia Jasiek Młynarczyk, jej ulubiony, zabija starego męża Młynarza, baśń o wojewodzie, który obiecuje djabłu oddać duszę, jeśliby mu się kiedykolwiek wydarzyło zabić człowieka niewinnego, a czyni to, skazują na szubienicę. Drwala podejrzanego o zamordowanie Młynarza, baśń o dwóch djabłach: Borucie i Kusym, którzy wszystko to tak przemyślnie ułożyli, wiodąc ludzi do złego — to barwna opowieść, która, mimo tragicznych przeżyć bohaterów, działa na widza kojąco i nie wiodąc go do męczących szczytów poezji, daje mu zadowolenie artystyczne dobrego gatunku.

Wystawiono „Zaczarowane Koło" w teatrze sosnowieckim z wielką starannością; dość powiedzieć, że zaraz w pierwszym akcie po podniesieniu kurtyny publiczność przywitała oklaskami dekoracje, projektowane przez dyr. J. Gołaszewskiego.

Reżyserja dyr. Szafrańskiego dała przedstawieniu lekkość fantastyczną i może dlatego, że czwarty wymiar „Zaczarowanego Koła" był szczególnie mocno podkreślony w inscenizacji, morderstwo i szubienica nie mąciły nam pogody ducha.

W roli Młynarki wystąpiła gościnnie p. J. Sokolicz z Katowic, odnosząc na naszej scenie prawdziwy sukces, szczególnie w scenie obłąkania.

Z innych wykonawców należy wymienić dyr. Szafrańskiego jako doskonałego Borutę, Matuszkiewicza wyśmienitego wojewodę, Dąbrowskiego — Drwala i p. Śniadecką, która w roli głupiego Maciusia w akcie pierwszym zdobyła sobie brawa przy otwartej kurtynie, co jest chyba najlepszym dowodem uznania. **Ćw.**

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 13 LUTEGO 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.35 — Muzyka. 12.55 — Dziennik południowy. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka. 16.25 — Skrzynka P.K.O. 16.40 — „O sporcie łyżwiarskim" — wygł. p. Edward Nehring. 16.55 — Utwory skrzypcowe w wyk. Jadwigi Matjasiak - Klechniowskiej. 17.15 — Jazzowe przeróbki na 2 fortepiany w wyk. Felicji Biryńskiej i Iny Eigerówny. 17.35 — Muzyka. 17.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 — Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" p.t. „Potrzebny czy niepotrzebny handel" — wygł. p. Czesław Bobrowski. 18.20 — „Pączki w radjo" — wesoła audycja zapustna. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Olga Rogorowiczowa: „Temat Gdańska w literaturze polskiej". 19.25 — Feljeton z Warszawy. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — „Kwiat Hawai" — operetka w 3 aktach Pawła Abrahama w radjofonizacji i reżyserji Michaliny Makowieckiej (Warszawa). W przerwie: Kwadrans literacki: „Terorysta" humoreska Władysława Smolskiego. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

Kiedy Sosnowiec będzie miał starostwo grodzkie.

Ciężko jakoś posuwa się sprawa otwarcia, zapowiadanego od kilku lat, starostwa grodzkiego w Sosnowcu. Po długich oczekiwaniach, kiedy sprawę starostwa grodzkiego w Sosnowcu uważano już za pogrzebaną, nagle rozeszła się wiadomość, iż nowy urząd rozpocznie swą działalność od dnia 1 stycznia r.b.

Wiadomość potwierdziło wynajęcie lokalu dla nowego starostwa, oraz przygotowania do otwarcia urzędu.

Tymczasem wyłoniły się jakieś trudności i termin otwarcia starostwa zaczęto przesuwać na okres późniejszy. Niedawno krążyła wersja, iż starostwo zostanie otwarte od 15 b.m. okazało się jednak, że i ten termin zawiódł, to też podług wszelkiego prawdopodobieństwa starostwo grodzkie w Sosnowcu rozpocznie swą działalność dopiero od nowego roku budżetowego t. j. od dnia 1 kwietnia r.b. o ile, naturalnie, nie zaidą nowe nieprzewidziane przeszkody.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

13 Wtorek	Dziś Katarzyny Jutro Popielec Wschód słońca 7 m. 2. Zachód „ 16 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Nie damy ziemi". — „Zamarłe echo".
PALACE: Niepotrzebne dziecko.

BĘDZIN

APOLLO: „Pożegnanie z bronią".
ŚWIATOWID: „Miłość węgierska".
NOWOŚCI: Prywatne życie Henryka VIII.

DĄBROWA

ARS: „Ostatnia carowa".
BAJKA: „Wyrok życia".

ZAWIERCIE

STELLA: „Kain i Artem".

× **ZMIANA POCZTOWEJ NAZWY.** Monitor Polski donosi: W związku z włączeniem miejscowości Modrzejów do miasta Sosnowiec, Ministerstwo poczt i telegrafów zmienia nazwę urzędu poczt. telegr. Modrzejów na „Sosnowiec 4".

× **GODZINY URZĘDOWANIA KOMORNIKÓW.** Obecne godziny urzędowania komorników nasuwają duże trudności przy załatwianiu spraw za pośrednictwem adwokatów. Komornicy urzędują od 8—10 rano, tj. w porze, kiedy normalnie członkowie palestry zajęci są występowaniem w sądach. Z tego powodu izby adwokackie wystąpiły o wprowadzenie godzin urzędowania komorników również w porze poobiedniej ,tj. od godziny 4—6.

× **ROZPORZĄDZENIE O UCZELNIACH MUZYCZNYCH.** Ministerstwo oświaty opracowało nowe rozporządzenie regulujące ustrój szkolnictwa muzycznego. Wprowadzone być mają trzy typy szkół muzycznych, a mianowicie: szkoły niższe z trzechletnim programem nauczania, instytuty (szkoły średnie) z sześcioletnim programem nauczania i konserwatorja (wyższe uczelnie muzyczne) z dziewięcioletnim programem nauczania. Tylko konserwatorja uprawnione będą do wydawania dyplomów, inne zaś uczelnie muzyczne wydawać będą zaświadczenia ukończenia. Odrębne rozporządzenie określi minimalny cenzus naukowy wymagany od nauczycieli muzyki. Wykładającymi w wyższem szkolnictwie muzycznem mają być jedynie dyplomanci konserwatorjum.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.15 po cenach zniżonych powtórzenie premjery barwnej i efektownej baśni dramatycznej Lucjana Rydla p. t. „ZACZAROWANE KOŁO". W roli młynarki występuje artystka teatrów warszawskich p. Julja Sokolicz. W środę dnia 14 b.m. „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach najniższych. Parter 1 zł. amfiteatr i galerja 50 gr.

REPERTUAR

Wtorek dnia 13 b.m. o godz. 20.15 „ZACZAROWANE KOŁO" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Środa dnia 14 b.m. o godz. 20.15 po cenach najniższych „LEKARZ NA ROZDROŻU". — Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 13 bm. — „Firma".
Środa 14 bm. — „Klub kawalerów" (przedstawienie dla bezrobotnych).
Czwartek 15 bm. — „Arleta i zielone pudła" (premjera).
Sobota 17 bm. — „Arleta i zielone pudła".
Niedziela 18 bm. — wiecz. „Arleta i zielone pudła".
Wtorek 20 bm. — o godz. 19.30 występ opery krakowskiej „Bal maskowy" (Verdi'ego).

× **NOWA POGŁOSKA.** Ostatnio rozeszła się pogłoska, iż termin wyborów do Rad miejskich na terenie b. Kongresówki, a więc i w naszem Zagłębiu projektowany na kwiecień rb. został jakoby odłożony do roku przyszłego. Ile w pogłosce tej jest prawdy niedaleka przyszłość pokaże.

× **ZARZĄD KOŁA INSTRUKTORÓW O.P.L.G.** przy powiatowym komitecie LOPP. w Będzinie podaje do wiadomości członków koła, że dnia 14 bm. o godz. 18 w pierwszym, a o godz. 18.30 w drugim terminie, bez względu na ilość członków odbędzie się walne zebranie członków koła z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydjum, sprawozdanie ustępującego zarządu, dyskusja, wybór nowego zarządu, wolne wnioski. Zebranie odbędzie się w sali Sejmiku w starostwie. Zarząd prosi o liczne przybycie członków.

× **HURTOWNIA TYTONIOWA** Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności w Sosnowcu, 3 Maja Nr. 11, tel. 2.93 przy stacji główn. kolei czynna bez przerwy od godz. 9 rano do 7 wieczór — powiadamia że obecnie nabywać można wyroby tytoniowe w dowolnych ilościach bez książeczek. Wszyscy odsprzedawcy otrzymują [illegible] rabatu.

To wszyscy

POWINNI ZOBACZYĆ!

Dziś kina Zagłębie w Sosnowcu rozpoczyna wyświetlanie cudownego filmu o polskiem wybrzeżu pt. „Nie damy ziemi", zmontowanego przez operatorów francuskich.

Na ekranie przewijają się różne fazy rozwoju Gdyni, walki o polskość wybrzeża Kaszubów, orły polskie w Gdańsku, akcentowanie pokojowości ludu polskiego (prześliczne zdjęcia polskich oraczy), ale zawsze gotowych do walki na śmierć i życie w obronie morza polskiego. Punktem wyjścia filmu pt. „Nie damy ziemi" były uroczystości w dniu Święta morza w ub. roku w Gdyni.

Niezwykle lekkie, fascynujące swą treścią ujęcie montażu filmowego powoduje, iż z zapartym oddechem śledzimy przesuwające się przed oczyma obrazy. W Warszawie, gdy film ten był wyświetlany co chwila zrywała się entuzjastyczna burza oklasków.

Konkurs „Powszechniaka"

NA ARTYKUŁ O MORZU.

Z okazji 14-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza ogłoszono w „Powszechniaku" konkurs z nagrodami na najlepszy artykuł z dziedziny zagadnień morskich.

Pragnąc zainteresować tak żywotnemi i aktualnemi zagadnieniami jaknajszersze rzesze młodzieży, nietylko ze szkół powszechnych, ale i starszej, zamieszczamy poniżej warunki konkursu.

TEMATY: 1) Praca Polski na morzu w latach 1920—1933.

2) Ku morzu i ku Gdyni zwrócone są serca i wola nasza.

3) Opis portu w Gdyni (z planem i rysunkami.

4) Należyte wyzyskanie dostępu do morza a zagadnienie emigracji polskiej i propagandy naszej zagranicą.

5) Nasze obowiązki (Państwa i poszczególnych obywateli) wypływające z posiadania dostępu do morza.

6) Porównawczy rozwój handlu portów. Gdynia i Gdańsk (1920—1933 r., tabela, wykresy, wnioski).

7) Dlaczego Polska winna starać się o kolonje zamorskie.

Temat dowolny (pozakonkursowy).

WARUNKI KONKURSU:

1) Przemyślenie tematu, sumienne i samodzielne opracowanie, plan, podanie źródeł; dbałość o stronę językową, format arkuszy papieru próbowego.

2) W konkursie mogą wziąć udział: uczniowie wyższych klas szkół powszechnych, oraz młodzież, która ukończyła szkołę w ciągu ostatnich trzech lat, a także członkowie pozaszkolnych organizacyj i stowarzyszeń młodzieży.

3) Prace należy podpisać godłem. Dołączona mała koperta winna zawierać kartkę z wypis. nazw. i im. uczestnika konkursu, klasą, wiekiem, nazwą organizacji i godłem. Na wierzchu kopertki wypisać tylko godło.

4) Nadesłane prace nie będą zwrócone.

5) Termin przesyłania prac upływa z dniem 22 marca b.r.

Za najlepsze prace przyznane zostaną przez sąd konkursowy wartościowe nagrody książkowe. Prace przesyłać pod adresem Redakcji „Powszechniaka", Dąbrowa Górnicza, Okrzei 41, szkoła nr. 3 z dopiskiem: „Konkurs na artykuł o morzu".

× **ZAMIAST UDZIAŁU W „BALU ŚWIERKOWYM".** W niedzielnym nr. „Kurjera Zachodniego" zamieściliśmy w dziale ogłoszeń na ostatniej stronie pierwszy wykaz ofiar na ochronkę św. Józefa w Dąbrowie, złożonych przez różne osoby zamiast udziału w „Balu świerkowym". Z uwagi na potrzeby ochronki, wszystkie osoby, które otrzymały listy składek, proszone są o możliwie najrychlejszy ich zwrot, oczywista z odpowiednią kwotą, zamiast udziału w [illegible]

Wśród szpul z przędzą szampan, pomarańcze i sardynki.

Przemytnicy towarów z Niemiec, zwalczani skutecznie przez śląską straż graniczną wpadają na najróżnorodniejsze pomysły, aby zmylić czujność strażników i przemycić bezkarnie jaknajwiększą ilość różnych artykułów.

O pomysłowości przemytników świadczy poniżej opisany niezwykły fakt.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek trzej funkcjonarjusze straży granicznej,

PRZEBRANI W CYWILNE UBRANIA

udali się na stację kolejową w Chorzowie, spodziewając się, że pochwycą kogoś z przemytem.

W tym czasie na stacji znajdował się pociąg towarowy, który miał iść w kierunku Sosnowca. Przy jednym z wagonów kręcili się jacyć nieznani osobnicy, których zachowanie się wzbudziło w strażnikach podejrzenie. To też wsiedli oni do budki hamulcowej i postanowili eskortować ów pociąg przypuszczając, że w którymś z wagonów znajduje się

UKRYTY PRZEMYT.

Kierownik pociągu, ujrzawszy strażników, początkowo nie pozwolił im jechać i dopiero zgodził się na to po wylegitymowaniu ich.

Po przybyciu pociągu do Katowic wyekspedjowano go w dalszą drogę w kierunku Sosnowca. W międzyczasie strażnicy ustalili, że wagon, koło którego zachodzili na stacji w Chorzowie nieznani osobnicy, przeznaczony jest dla zakładów włókienniczych H. Dietla w Sosnowcu.

Była to platforma nakryta plandeką

Z ŁADUNKIEM PRZĘDZY.

W Sosnowcu wagon ten odpięto od składu pociągu i odesłano na bocznicę fabryczną. Udali się tam również strażnicy, w celu przejrzenia jego zawartości.

Podczas wyładowywania bel z przędzą dokonano

SENSACYJNEGO ODKRYCIA.

Oto stwierdzono, że jedna z bel była rozpruta i brakowało w niej kilka szpul przędzy. Znaleziono w niej natomiast znaczną ilość przemytu, w postaci: pięciu woreczków pomarańcz, dwóch butelek szampana, sardynek, części aparatów radjowych, półbutów lakierów, żelazko do prasowania i różnych drobiazgów.

Towar ten zakwestjonowano.

Jak się okazuje, przemytnicy, będąc prawdopodobnie w zmowie ze służbą kolejową niemiecką przemyt umieścili w ładunku przędzy

NA NIEMIECKIEJ STRONIE,

i po przejeździe granicy byliby go wydostali na którejś ze stacji lub podczas biegu pociągu.

Podejrzani osobnicy, kręcący się koło wagonu w Chorzowie, a następnie i w Szopienicach byli prawdopodobnie właścicielami przemytu i chcieli go zabrać z wagonu.

Tymczasem dzięki dobremu węchowi strażników nie udało im się to.

Władze celne i policja prowadzą dochodzenie, celem wykrycia przemytników.

Z działalności Ligi Morskiej i K. w Będzinie.

W niedzielę dnia 11 b.r. przy licznym udziale członków, odbyło się w Będzinie Walne doroczne zebranie miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej. Przed przystąpieniem do właściwych obrad prezes oddziału L. M. i K. wicestarosta A. Izydorczyk wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji przypadającej w dniu 10 bm.m. 14-ej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, podkreślając znaczenie wybrzeża morskiego dla naszego państwa i konieczność rozbudowy marynarki wojennej.

Po zagajeniu, obradom przewodniczył p. naczelnik S. Malinowski, a sekretarzował p. St. Kowalski. Sprawozdanie z działalności oddziału za rok ubiegły złożył prezes wicestarosta Izydorczyk, sprawozdanie finansowe p. dyr. Einhorn, poczem w mieniu komisji rewizyjnej p. J. Strzelec zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, który zebrani jednogłośnie przyjęli wyrażając zarządowi uznanie i podziękowanie za owocną pracę.

W okresie sprawozdawczym liczba członków oddziału wzrosła z liczby 44 do 200, wpływy wyniosły 1.946 zł. 42 gr., z czego do zarządu głównego organizacji odesłano 932 zł. 67 gr., wydatki wyniosły 303 zł. 95 gr., a 709.80 pozostało złożone w Komunalnej Kasie Oszczędności na rok bieżący. Niezależnie od tego w związku z urządzonym w roku ubiegłym „Świętem Morza” przekazano 908 zł. 48 gr. na marynarkę wojenną.

Po wysłuchaniu sprawozdań dokonano wyboru zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — wicestarosta Izydorczyk, wiceprezesi: płk. dypl. B. Pyszora i p. mag. B. Misiórski, sekretarz L. Skowron, skarbnik nacz. S. Malinowski oraz — dr. S. Weinziher, por. Zachara i kier. Fr. Żebrowski — jako członkowie zarządu, a pp. J. Lechowski, J. Staśko i St. Kowalski jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wł. Mandyczewskiego, J. Strzelca i dr. O. Riedla.

Obrady zakończono uchwaleniem budżetu i plany pracy na rok 1934-35.

Jak rolnicy w Czeladzi projektują zatrudnić część bezrobotnych.

W ub. niedzielę w gmachu szkolnym w Czeladzi odbyło się walne zebranie rolników, na którem omawiano i załatwiono szereg ważnych spraw. Zebranie jak zwykle prawie było burzliwe i obfitowało w wiele momentów humorystycznych.

Już pierwszy punkt obrad — przyjęcie protokułu z ostatniego zebrania członków spółki łowieckiej — wywołał ostre starcia spowodu pewnych, umieszczonych w protokule zwrotów, źle świadczących o niektórych członków. Po poprawkach protokuł przyjęto. Zarząd Związku zawiadomił zebranych, że sumę 1200 zł. za wydzierżawienie polowania przeznacza na ochronę pól.

B. skarbnikowi komitetu p. R. Machniewskiemu na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono zwrócić sumę zapłaconą przymusowo Tow. Saturn. Sprawa ta, ze względu na sprzeczne poglądy zebranych, wywołała prawdziwą burzę, jednak po uspokojeniu kontynuowano obrady dalej. Omawiano sprawę wycieru kominów i opłat, które mają być zmniejszone o 50%.

Wreszcie przy końcu wywiązała się b. ożywiona dyskusja nad wnioskiem o zorganizowanie brygady bezrobotnych i zatrudnienie ich przy czyszczeniu ulic.

Zebrani przyjęli wniosek, polecając zarządowi porozumieć się w tej sprawie z magistratem. O ileby wniosek ten został zrealizowany, to znaczna liczba bezrobotnych znalazłaby choć niewielki, to jednak stały zarobek.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie.

Czy wodociąg w Dąbrowie odpowiada swemu zadaniu?

Prócz dość częstych skarg mieszkańców Dąbrowy, w sprawie jakości wody z wodociągu miejskiego, ostatnio otrzymaliśmy skargę zbiorową, na której widnieje kilkadziesiąt podpisów. Pismo to, po usunięciu drażliwych ustępów, brzmi następująco:

Dwuletnie doświadczenie wykazuje, iż miasto zrobiło kiepski interes na zaprowadzeniu w wodociągu miejskim filtrów amerykańskich, czyli t. zw. szybkobieżnych, gdyż wrazie większego przyboru wody w rzece, filtry nie są w stanie należycie oczyścić wody, skutkiem czego ludność otrzymuje wodę mętną. Słyszy się wprawdzie na pocieszenie, iż woda ta, choć brudnawa, jest zupełnie pewna pod względem bakterjologicznym, co przypomina pocieszanie dziecka, które nie chce pić rycyny, bo cóż z tego, że woda nie posiada niby bakteryj, kiedy smak jej, skutkiem nadmiernej ilości chloru jest wstrętny i nawet po przegotowaniu osoby wrażliwe pić jej nie mogą.

Wszak Magistrat wiedział doskonale, skąd i jaka woda będzie czerpana do wodociągu, to też powinien był uprzednio upewnić się, czy filtry amerykańskie nadają się do takiej wody, a jeżeli niedokładne oczyszczanie wody jest winą filtrów, to Magistrat powinien wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje i zapewnić ludności wodę dobrą.

Przecież nawet Magistrat musi przyznać, że kosztowne urządzenia, nie mogące należycie oczyścić wody, trudno nazwać filtrami, gdyż taki filtr może urządzić sobie każdy w domu, wsypując do przyniesionej wody ze studni lub glinianki pewną ilość chloru i ałunu.

Nie chcemy występować z zarzutami pod adresem Magistratu o bezczynność lub nieudolność, wychodząc z założenia, że władze miejskie dołożą starań, celem bezwzględnego usunięcia obecnego stanu, ludność bowiem, płacąc za wodę, ma prawo domagać się wody dobrej, a nie brudnej cieczy, wywołującej wstręt i obrzydzenie.

W tem też przekonaniu prosimy Szanowną Redakcję o zamieszczenie naszego listu, licząc na to, iż wystąpienie nasze nie będzie głosem wołającego na puszczy i odniesie pożądany skutek.

Karnawał w Zagłębiu.

ŚLEDZIÓWKA U „SOKOŁÓW”. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Dąbrowie Górn. urządza dziś w salach „Ogniska” tradycyjną zabawę „śledziówkę”. Początek o godz. 18, bufet tani. Wstęp dla pań 80 gr., dla panów 99 gr. Orkiestra doborowa.

NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU, we wtorek dnia 13 bm. tj. dzisiaj w auli państwowego gimnazjum męskiego im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się zabawa uczenic państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu. Atrakcję stanowić będzie między innemi barwny korowód uczenic w kostjumach stylowych i fantastycznych. Na zabawie powyższej mile będą widziane absolwentki szkoły.

ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU W WOJKOWICACH KOM. W ub. sobotę dnia 10 bm. staraniem Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej z prezeską p. Heleną Skrzypcówną w Wojkowicach Kom. w sali „Strażnicy” na zakończenie karnawału urządzona została zabawa taneczna, na której uczestników spotkało wiele miłych niespodzianek. Członkinie Stowarzyszenia wykazały dużo inicjatywy i pomysłowości W czasie przerwy przez członkinie Stow. świetnie wykonany został taniec cygański w strojach malowniczych. Ten sam zespół wykonał też taniec marynarzy. Zabawa udała się znakomicie.

× WÓDKA W PIWIE. Władze skarbowe wydały bardzo oryginalny zakaz, który obowiązywać będzie nietylko właścicieli zakładów gastronomicznych, lecz także wszystkich gości, którzy lubią wzmacniać zawartość alkoholu w piwie przez dolewanie wódki. Wszystkie urzędy akcyz i monopolów kontrolować będą restauracje i piwiarnie, by goście nie nalewali sobie wódki do piwa. W wypadku stwierdzenia podobnego wykroczenia, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej.



O premję dla Sosnowca

W POSTACI URZĄDZENIA ROENTGENOWSKIEGO.

Wykaz osób, które stanęły do apelu komitetu „Dni Przeciwgruźliczych” w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy Komitetu i wpłaciły w ub. tygodniu za pośrednictwem P.K.O. następujące kwoty: Bank Handlowy w-m zł. 10, M. Jagiełłowicz — Skład Apteczny zł. 10, Firma „Węgloblok” Sp. Akc. zł. 12, Henryk Wojewódzki zł. 10, A. Jasiński z Zagórza zł. 10, dr. Trawiński zł. 5, Jadwiga Piwowarczykówna zł. 5, Irena Klimaszewska zł. 3, Kremblewski Ignacy zł. 2, A. Openheim zł. 2, Kachel Hipolit zł. 2, Kunicki Antoni zł. 2, mec. Wojciechowski S. zł. 2, Krzystek Józef zł. 1, Traub A. zł. 1, Kula Walenty zł. 1, Rychter Hugo zł. 1, Cech rzeźnicko-wędliniarski zł. 50, dyr. J. Wengrys zł. 25. Krzyżanowski St. (pozostałe) zł. 15, Suski Józef zł. 10, Saper Józef zł. 6.75, Zarzycka Wincentyna zł. 5, Zarzycka Kazimiera zł. 3, Mgr. Zarzycki Jerzy zł. 3, inż. Zarzycki Zbigniew zł. 3. Razem zł. 200 gr. 25.

Strajk włoski

W STALOWNI BRACI WOŹNIAK.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy stalowni braci Woźniak w Sosnowcu. Wszyscy robotnicy w liczbie 160, przerwali pracę i nie opuścili zakładu.

Przyczyną strajku zaleganie przez zarząd fabryki z wypłatą zarobków.

Strajkujący zwrócili się o interwencję do inspektora pracy i dzisiaj odbędzie się w tej sprawie konferencja.

× BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY! Zawiadamia się członków Zw. podof. rez. placówki Dębowa Góra, że w dniu 18 bm. o godz. 10 odbędzie się walne zebranie, na które o liczne przybycie uprasza zarząd.

× UROCZYSTOŚĆ MORSKA W ZĄBKOWICACH. W ub. niedzielę w Ząbkowicach obchodzono uroczyście 14-tą rocznicę odzyskania morza polskiego. O g. 8.30 rano zgromadzona przed dworcem w Ząbkowicach publiczność ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestry na czele z zarządem Ligi morskiej i kolonjalnej wyruszyła do kościoła. Miejscowy proboszcz ks. Pluciński odprawił uroczystą mszę św. na intencję Ligi M. i K., podczas której miejscowy chór kościelny wykonał wzniosłe pieśni. Po nabożeństwie olbrzymi pochód przeszedł przez wieś do Domu ludowego, gdzie odbyła się akademja. Akademję zagaił prezes oddziału L. M. i K. p. B. Lewandowski. Odczyty wygłosili pp. W. Pawelec i W. Bereszko. Podczas akademji zapisało się do L. M. i K. kilkunastu członków.

× RADA SZKOLNA POWIATOWA. W środę tj. dnia 14 bm. w lokalu Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Prezydenta Mościckiego 35 III p. o godz. 5 popołudniu odbędzie się zebranie Rady szkolnej powiatowej. Członkowie proszeni są o przybycie.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. W związku z kradzieżą na szkodę Brajli Lajtman w Sosnowcu, dokonaną w dniu 10 ub. m. aresztowani zostali mieszkańcy Sosnowca: Mendel i Fajgla Szaulewicz (Piłsudskiego 114) oraz Zelik Wajsbekier (Piłsudskiego 49). Aresztowani przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

× WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu nieczynnej fabryki mebli w Sosnowcu (Leszno 7), skąd skradli na szkodę Majera Englarda (Kowalska 2) żelastwa i 50 m. pasów, łącznej wartości 595 zł.

Ze sklepu spożywczego Mendla Grajcera w Dąbrowie (Szopena 21) skradziono wyroby tytoniowe i cukier, łącznej wartości 370 zł.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy włamali się przez okno wystawowe do sklepów Czarneckiego i Katolika w Grodźcu (Kościuszki). Ze sklepu Czarneckiego zabrano z wystawy różne towary, wartości 10 zł., ze sklepu zaś Katolika wartości 90 zł.

Smiertelny wypadek
NA KOPALNI.

W podziemiach kop. „Niwka" miał miejsce wypadek tragicznej śmierci górnika 43-letniego Michała Misieka, zam. na kol. „Upadowa".

Misiek po strzałach opuścił schron i udał się na filar, celem sprawdzenia skutku. W tej chwili jednak runęły masy węgla i zasypały nieszczęśliwego, który poniósł śmierć na miejscu.

Nieszczęśliwy dłuższy czas leżał pod gruzami i dopiero po dwóch godzinach wydobyty został przez kolegów. Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

× SPROSTOWANIE. W wykazie ofiar na rzecz funduszu stypendjalnego Akademickiego Koła Zagłębian, zamieszczonym w dniu 9 bm. zakradła się omyłka. Mianowicie Narodowa Organizacja Kobiet złożyła 50 zł., a nie 50 gr., jak mylnie podano.

KRONIKA ZAWIERCIA

Smiertelny upadek
Z MOSTU.

Wczoraj rano znaleziono przypadkowo pod mostem przy ul. Kasprowicza w Zawierciu, obok gmachu starostwa zwłoki jakiegoś mężczyzny. W zwłokach rozpoznano mieszkańca Zawiercia Teofila Kasprowicza (Paderewskiego 30).

Jak ustaliło przeprowadzone przez policję dochodzenie, Kasprowicz poniósł śmierć wskutek wypadku. Oto przechodząc w nocy przez most, pozbawiony ochronnych barjer, w stanie mocno podchmielonym stracił w pewnej chwili równowagę i spadł na ostre kamienie, doznając śmiertelnych obrażeń. Być może, gdyby Kasprowicz otrzymał szybką pomoc lekarską, udałoby go się uratować.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

× ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCJAŃSKO-SPOŁECZNE. W tych dniach odbyło się nadzwyczajne zebranie Zw. zaw. Ch. D. w Zawierciu, na którem postanowiono przystąpić do nowoutworzonego Zjednoczenia chrześcjańsko-społecznego.

× Z ŻYCIA HARCERZY. W ub. niedzielę odbył się pierwszy t. zw. „kominek" zuchów 7 gromad męskich i 8 żeńskich. Po popisach gromad spożyto wspólną kolację.

× WALNE DOROCZNE ZEBRANIE P. C. K. W dniu 16 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Rady miejskiej walne doroczne zebranie oddziału PCK. w Zawierciu z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, sprawozdanie ogólne, kasowe, komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na 1934 r., wybór zarządu i komisji rewizyjnej, delegata na walne zebranie okręgowe i wolne wnioski.

× Z ŻYCIA REZERWISTÓW. Na sobotniem zebraniu świetlicowem Koła w Zawierciu p. Gruszczyński wygłosił odczyt z dziedziny wychowania obywatelskiego, a p.Badowski omówił organizacyjne zebranie Rodziny rezerwistów.

W ub. niedzielę odbyło się miesięczne zebranie członków Koła w Nowem Zawierciu z udziałem delegatów pow. zarządu pp. Chojkowskiego i Gruszczyńskiego.

× CHOROBY ZAKAŹNE. Urząd zdrowia w Zawierciu zanotował w b. tygodniu na terenie m. Zawiercia następujące przypadki zachorowań: dwa zgony na gruźlicę, 1 płonica; mieszkań odkażono 6.

× DO B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ. Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Związku b. ochotników armji polskiej w Zawierciu, że okólnikiem nr. 104 z dnia 1 b.m. zarządu głównego w Warszawie, zostały anulowane wszystkie dotychczasowe legitymacje, wydane poprzednio członkom Związku b. ochotników armji polskiej. Przeto każdy członek musi posiadać nową legitymację. Pozatem nową legitymację otrzymają tylko ci członkowie, którzy przeszli przez komisję kwalifikacyjną i zostali zatwierdzeni przez zarząd główny w Warszawie. Bliższych informacyj udziela prezes Związku Bronisław Łakota, ul. Ciasna 5 w godz. od 4 do 6 popoł. w poniedziałki i środy.

× ZUCHWAŁE WŁAMANIE. W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek dokonano zuchwałego włamania do sklepu towarów tekstylnych Ludwika Kuśmierskiego w Zawierciu (Szeroka 18). Włamywacze dostali się najpierw do piwnicy i przez wyłom w sklepieniu dostali się do sklepu, skąd wynieśli różne towary, wartości 12 tys. zł. Sklep był ubezpieczony.

× POBICIE. Teofila Cholewkowa z Zawiercia (Klonowa 9) oskarżyła przed policją właściciela domu St. Węgrzynowskiego o pobicie jej i jej córki. Policja prowadzi dochodzenie.

Zwłoki nieznanego samobójcy
w ustępie wagonu III klasy.

Po przybyciu na dworzec kolejowy w Zawierciu wczoraj o godz. 7.30 rano pociągu osobowego z Katowic służba kolejowa dokonała sensacyjnego odkrycia.

Oto w ustępie wagonu III klasy znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, w wieku około 28 lat, z przestrzeloną skronią.

Drzwi ustępu były zamknięte, to też podczas jazdy pociągu nie spostrzeżono wypadku i dopiero przy uprzątaniu pociągu, po otwarciu zamkniętych drzwi znaleziono zwłoki.

Przy zwłokach znaleziono rewolwer kal. 6.35, a w kieszeni marynarki zegarek niklowy z dewizką 2 zł. 30 gr. bilonem oraz bilet kolejowy z Dąbrowy do Zawiercia. Dokumentów żadnych przy denacie nie znaleziono, to też niewiadomo kim był samobójca. Ustaleniem identyczności zwłok zajęła się policja.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W sprawie udogodnień w przejazdach kolejowych.

Związki przemysłowe zabiegają w Ministerstwie komunikacji o wprowadzenie udogodnień i uproszczeń w przejazdach kolejowych dla przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych, zmuszonych do odbywania częstych podróży. Chodzi o wprowadzenie abonamentowych bloczków z kuponami na przejazdy w pewnych stałych relacjach jak np. Warszawa—Bydgoszcz, **Katowice — Kraków, Sosnowiec — Warszawa, Łódź** — Tomaszów czy Warszawa i t.p. Bloczki mogłyby być wydawane na okaziciela, co umożliwiłoby wysyłanie przez poszczególne firmy osób, upoważnionych do załatwiania spraw przedsiębiorstwa. W celu uniknięcia nadużyć, np. odsprzedawania kuponów, byłyby one tylko ważne przy okazaniu całego bloczku, z którego konduktor wyrywałby bilet odbywanego przejazdu. Cena bloczków abonamentowych powinna być nieco niższa od obliczonej według taryfy normalnej. Bloczki takie bezsprzecznie przyczyniłyby się do wzmożenia częstych przejazdów.

Drugą sprawą, o którą zabiegają związki przemysłowe, to kwestja prolongaty ważności biletów, w razie niemożności wyjazdu w dniu lub w okresie wykupienia. W związku z tem utrudnieniem podróżni unikają wcześniejszego wykupywania biletów, co powoduje tłok przy okienkach kasowych. Ograniczenia te szczególnie uwydatniają się w zestawieniu z udogodnieniami, jakie mają posiadacze biletów zeszytowych. wydawanych przez biura podróżnicze, jak Cooka, Tow. wagonów sypialnych, etc.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P.K.O. W M-CU STYCZNIU 1934 R. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w styczniu b.r. o zł. 10.662.595, osiągając na dzień 31.I.34 stan 491.353.328 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 516.980.907. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu stycznia b.r., P.K.O. wydała 32.236 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.I.1934 r. ogólną liczbę 1.147.392 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.179.740 książeczek.

LINJA LOTNICZA POLSKA — SZWECJA. Od 1 maja utrzymaną będzie komunikacja lotnicza między Malmo i Warszawą. Odlot z Malmo odbywać się będzie o godz. 8.30, przylot do Warszawy o godz. 18.45. Odlot z Warszawy o godz. 11.40, a przylot do Malmó o godz. 19. Z Malmó utrzymuje komunikację z Londynem, Paryżem, Kopenhagą, Oslo, Sztokholmem, Amsterdamem, Rotterdamem i t.d. t.w. „Scantinavie Aair Express". Miasto Malmó jest położone na szwedzkim brzegu cieśniny Sund, naprzeciwko Kopenhagi, liczy ponad 130 tysięcy mieszkańców i jest głównym ośrodkiem handlowym połudn. Szwecji.

WYWÓZ WĘGLA Z GDYNI DO PORTÓW MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. W styczniu r.b. opuściły port gdyński 9 parowców z większemi ładunkami polskiego węgla do portów morza Śródziemnego. Zabrały one łącznie 46.900 ton węgla eksportowego, 3.570 ton bunkru i 5.425 ton koksu. Węgiel ten odszedł na następujących parowcach niem. „Werner Kunzmann" 6.415 ton do Genui, grec. „Ivanis Carras" 7.020 ton, do Pireus, niem. „W. Kunzmann" 7250 ton, do Genui, grec. „Dionis" 7.115 ton, grecki „Ant. Michalis" 5.910 ton do Genui, fiński „Atlanten" 5290 ton do Genui, grecki „Cleantis" 7.350 ton do Neapolu, grecki „Monitor" 6450 ton do „Oranu" i duńska „Marta Goldschmidt" 3.155 do Genui.

KRONIKA OLKUSKA

Placówka kulturalno-oświatowa w Kluczach.

Przed kilku dniami odbyło się w założonem w maju ub. roku przy cementowni „Klucze" Kole kulturalno - oświatowem „Promień" ogólne zebranie członków, na którem m. in. zostało złożone sprawozdanie z działalności Koła. Rozpoczęta przed kilku miesiącami praca w Kole ma już poza sobą wygłoszonych w własnej świetlicy 31 odczytów, przeczytanych z bibljoteki Koła 739 tomów, urządzonych z okazji świąt i rocznic narodowych oraz państwowych 6 akademii i 4 lokalnych imprez i to przy współudziale niemal miejscowych sił, zgrupowanych w sekcjach propag.-odczytowej, wokalno-muzycznej i teatralnej.

Biorąc pod uwagę lokalne warunki, w których na osadę fabryczną cementowni składa się 65 rodzin pracowniczych, ciężkie warunki materjalne i połączone z tem trudności w realizacji zamierzeń Koła, przyznać trzeba, że działalność tę cechuje niezwykle żywy zapał do tej pracy, a osiągnięte jej rezultaty dowodzą wielkiej popularności celów i zadań Koła.

Uwzględniając, że praca ta przyczynia się nietylko do podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego własnego ośrodka, lecz zarazem służy do przysporzenia funduszów organizacjom i placówkom innym, tem więcej podnieść i cenić należy zasługi, położone dla jej zorganizowania i prowadzenia.

Przy tej sposobności Koło kulturalno-oświatowe „Promień" złożyło wyrazy podziękowania pp. prelegentom z Olkusza, którzy swemi odczytami w świetlicy Koła przyczynili się do uzupełnienia zakreślonego sobie przez Koło programu. Prezesem Koła jest znany z pracy społecznej dyrektor cementowni „Klucze" p. K. Wegelius.

Dwa gospodarstwa w Brzozówce
POSZŁY Z DYMEM.

Onegdaj wieczorem spłonęły doszczętnie dwa gospodarstwa w Brzozówce, gm. Cianowice, należące do Jana Koćmy i Mikołaja Turka. Ogień wybuchł wskutek nieostrożności w domu Koćmy, któremu wraz z domem i zabudowaniami spalił się sklep spożywczy. Na szkodę Turka spaliły się ponadto wszystkie sprzęty domowe, inwentarz martwy i drób. W czasie ratowania dobytku ulegli poparzeniu rąk i twarzy obydwaj gospodarze.

Pożar powstał podczas silnej zawieruchy i jeżeli sąsiednie zabudowania, a nawet cała wieś nie poszły z dymem, to zawdzięczać należy heroicznym wysiłkom straży ochotniczych z Owczar, Grębienic, Cianowic i Rzeplina.

× UROCZYSTOŚĆ KU CZCI N. M. P. W GIMNAZJUM MĘSKIEM W OLKUSZU. Ku uczczeniu święta Objawienia N.M.P. odbyła się w ub. niedzielę w gimnazjum męskiem im. Kaz. Wielkiego w Olkuszu uroczystość odsłonięcia ołtarzyka Matki Boskiej Częstochowskiej w hallu budynku szkolnego. Poświęcenia dokonał ks. pref. dr. Przygodzki w obecności ciała nauczycielskiego, młodzieży szkolnej gimnazjum męskiego i żeńskiego oraz przedstawicieli sodalicji. W czasie uroczystości odsłonięcia ołtarza przemawiali: ks. dr. Przygodzki, p. dyr. Berezowski, przedstawicielka sodalicji Malinimowa. Ponadto przemawiali: przedstawicielka uczenic Jaklewiczówna (8 kl.) i przedstawiciel uczniów Kłosowicz (7 kl.). Obraz malował prof. gimnazjum p. Pazdanowski. Na zakończenie odśpiewano hymn sodalicyjny i „Boże coś Polskę". W drugiej części uroczystości odbyła się akademja sodalicji, na której przemawiał ks. dr. Przygodzki oraz m. in. popisy skrzypcowe ucznia 8 kl. Jerzego Sztuki, poczem odbyła się wspólna herbatka.

× WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH. Jak donosiliśmy w ub. niedzielę, w dniu 10 bm. odbyły się wybory do zarządów gmin w kilku gminach. Wybory te dały następujące wyniki: w Skale — wójt p. Piotr Morawski (ponownie), zastępca — dr. J. Kościuszko, ławnicy pp.: Stanisław Piątkowski i Alojzy Starczyński. W gminie Rabsztyn: wójt — p. Jan Mączka z Zimnodołu, zastępca — p. Jan Kulig z Sennicznej, ławnicy pp.: Jan Mączka z Zedermana, Antoni Podwiński z Rabsztyna (leśniczy) i Wojciech Drygała z Osieka..

W Sławkowie zarządu gminy nie wybrano wskutek rozbicia głosów i nieuzyskania większości przez żadnego z dwóch kandydatów na wójta. Wybory w Sławkowie odbędą się ponownie w innym terminie.

× Z SOBOTNICH ZABAW najlepiej udała się zabawa „Rodziny policyjnej" w Olkuszu, która zgromadziła w lokalu p. Zielonki całą prawie inteligencję olkuską, p. starostę, lekarzy itp. Niemniej do udatnych zabaw na prowincji należała zabawa strażacka w Pilicy, której królową została p. M. Kwapiszówna, a królem p. Stanisław Arkuszewski, syn właściciela drożdżowni i majątku Pilica.

DOBRA POSADA.

Panie Kohn! Pański krawiec przyjął mnie za inkasenta i polecił mi ściągnąć od pana dawny dług.

Kohn: A toś pan dobrze trafił! Masz pan teraz zapewnioną posadę aż do śmierci.

Z CAŁEJ POLSKI

WICHURA ZNIOSŁA PŁAWĘ W PORCIE GDYŃSKIM.

W dniu 9 b. m., podczas szalejącego huraganu, pława „Hel - Nord" znajdująca się na pełnem morzu za półwyspem Helskim, została przez silny wicher zniesiona wraz z kotwicą, ważącą 1200 kg., przyczem wicher pędził pławę na przestrzeni 2 klm. Służba hydrograficzna urzędu morskiego pod kierunkiem kpt. Chłopickiego wyjechała na specjalnym holowniku ratunkowym marynarki wojennej „Smok", celem uchwycenia pławy. Mimo 6-metrowej fali, spuszczono szalupę holownika na wodę i udało się do pławy dojechać, oraz połączyć ją zapomocą holu ze statkiem. Podczas tej akcji została dość silnie uszkodzona szalupa. Podkreślić należy, prawdziwie bohaterskie poświęcenie załogi, kótra z narażeniem życia przeprowadziła skuteczną i zręczną pracę ratunkową. Pławę wraz z łańcuchem kotwicznym i kotwicą przyholowano na redę do portu gdyńskiego.

DWIE KATASTROFY SAMOCHODOWE.

Pod Poznaniem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Szofer firmy Derny z Poznania, wiózł na ślub do Granowa 5 osób. Wskutek nieostrożnej jazdy wjechał na drzewo, wskutek czego auto się rozbiło. 27-letni Stanisław Twardowski i 15-letnia Helena Nowakówna doznali ciężkiej obrazy ciała i umieszczono ich w szpitalu. Pozostali pasażerowie, a więc Jan i Czesław Nowakowie oraz Kurkowiakówna doznali lżejszych obrażeń i udali się na ślub. Szofer uciekł w niewiadomym kierunku najwidoczniej w obawie przed karą.

Na szosie pod Mniszkiem w pobliżu Grudziądza wydarzyła się inna katastrofa samochodowa. Samochodem wojskowym wracali z Torunia do Grudziądza oprócz szofera wojskowego dwaj oficerowie, urzędnik wojskowy por. rez. Zagner oraz żona jednego z wachmistrzów Centrum wyszkolenia kawalerji. Nagle z nieustalonych dotychczas przyczyn oderwało się koło od samochodu, który w kilku sekundach stoczył się do przydrożnego rowu. Skutkiem katastrofy urzędnik wojskowy Zagner poniósł śmierć na miejscu, reszta pasażerów odniosła mniej lub więcej dotkliwe obrażenia cielesne. Jedynie szofer szczęśliwym trafem wyszedł cało.

POTWOREK BEZ SKÓRY.

Właścicielka restauracji w Katowicach p. Marja K. stwierdziła, że jej 18-letnia córka Irena zaginęła przed pewnym czasem w zagadkowy sposób. Poszukiwania okazały się daremne. Dopiero po tygodniu nadeszła wiadomość, że dziewczyna wyjechała do Warszawy, a następnie zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus. Śmierć nastąpiła w tajemniczych okolicznościach. Dopiero po śmierci tej ujawniły się prawdziwe sprężyny tej sprawy. 18-letnia Irena pomagała w restauracji matce, stąd też myślano pierwotnie, że córka wyjechała na jakąś miłosną eskapadę, z wybrańcem serca. Okazało się stotli, że dziewczyna przyjechała do Warszawy w innym celu. Oto zbliżał się termin, w którym miała zostać matką i chcąc ukryć ten fakt, zajechała do jednego z zakładów położniczych. W dwa dni później znalazła się na stole operacyjnym. Na świat przyszedł martwy potworek bez skóry. Wkrótce położnica nie odzyskawszy przytomności zmarła. Jak ustaliły dochodzenia w sprawę tę wmieszany jest znany adwokat z Katowic, który utrzymywał z dziewczyną stosunki.

SPORT



CZTERY ASY ŁYŻWIARSTWA.

Austrjacka mistrzyni w jeździe figurowej Fritzi Burger, Węgier Vadas, Niemka Maxi Herber i wiedeńczyk Erdos w St. Moritz przyglądają się efektownym skokom narciarzy.

Zagłębie Dąbr. wcielone do śląskiego O. Z. L. A.

W ciągu soboty i niedzieli odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku lekko-atletycznego, przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Obradom przewodniczył inż. Kuchar ze Lwowa. Uchwalono absolutorjum zarządowi oraz szereg wniosków. Pomiędzy innemi dokonano nowego podziału okręgów według województw. Do śląskiego OZLA wcielono pozatem okręgi, jak Bielsko, Żywiec, Zagłębie Dąbrowskie oraz Częstochowa.

W roku bież. wznowione zostaną mistrzostwa sztafetowe. Powzięto doniosłą uchwałę w sprawie objęcia agend Polskiego Zw. gier sportowych, otaczając opieką gry sportowe w poszczególnych okręgach. Powołano komisję dla odznaczeń zasłużonych działaczy i sportowców.

W czasie dyskusji nad przydzieleniem mistrzostw Polski doszło do scysji pomiędzy walnem zebraniem a nowo wybranym zarządem, przyczem zarząd uważając to za akt nieufności, wycofał się z obrad.

Scysje załagodzono uchwaleniem przez walne zebranie votum ufności dla zarządu. Prezesem PZLA został ponownie inż. Zajdowski, członkami zarządu mjr. Szkolnikowski, dyr. Szlachciak, red. Szenajch i inni.

CZECH BRONISŁAW MISTRZEM POLSKI.

W niedzielę w Zakopanem przy wielkim udziale publiczności zakończyły się skoki do kombinacji, po których tytuł mistrza Polski zdobył zawodnik polski Czech Bronisław, uzyskując notę 446.9. Następne miejsca zdobyli kolejno: Simounak (Cz.) 43.8, Marusarz Andrzej 425, Łuszczek Izydor 421,7, Orlewicz 411.7, Marusarz Et. 402.7, Vadesy (Cz.) 399, Lauer (Jug.) 379 — następnie Hromadka (Cz.), Kucera (Cz.), Dawidek uzyskał 18, a Legierski 21 miejsce.

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW OTWARTYCH.

Konkurs ten wygrał Efenilla (Norweg) nota 314,2 70, 71 mtr. Następne miejsca: Czech Br. 208.4, 60, 66 mtr., Lukasz (Cz.) 194.5, 60, 58 mtr. 5—6 miejsce zajął Legierski SKN. Koniaków) nota 184.3, skoki 63, 60 mtr. — co jest ogromnym sukcesem. Stanisław Marusarz, jakkolwiek ustanowił rekord skoczni, otrzymał słabą notę 166 przy skokach 74 i 73 mtr.

WARTA — SKODA WALKOWER.

Zarząd polskiego Związku bokserskiego postanowił utrzymać w mocy swą uchwałę, wyznaczającą mecz Warta — Skoda na 11 b.m. do Poznania. Skoda decyzji PZB. jednakże nie podporządkowała się i na mecz nie przyjechała wskutek czego przyznany zostanie Warcie walkower i tytuł mistrza Polski bez walki.

HELJASZ NIE WYJEDZIE DO AMERYKI.

Polski Związek lekko - atletyczny odmówił zezwolenia naszemu olbrzymowi poznańskiemu Heljaszowi na wyjazd do Ameryki, ponieważ Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce, który Heljasza zaprosił nie sprecyzował jasno warunków finansowych.

Z ŻYCIA C. K. S.

W ubiegłą niedzielę przy licznym udziale członków odbyło się walne zebranie czeladzkiego K. S. Po sprawozdaniu i uchwalenia zarządowi absolutorjum wybrano stary zarząd w komplecie. Jako nowy członek w skład zarządu wszedł p. Wład. Gruszka. Klub w roku bieżącym obchodzi jubileusz 10-lecia, z okazji czego wydana zostanie jednodniówka ilustrująca dotychczasowe życie klubu.

NIEMCY MISTRZEM EUROPY.

W spotkaniu finałowem turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy, reprezentacja Niemiec pokonała po twardej walce w 5 tercjach reprezentację Szwajcarji w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 0:0, 1:0). Temsamem Niemcy uzyskały tytuł mistrza Europy w hokeju na lodzie na r. 1934.

Mistrzostwo świata zdobyła Kanada.

AUSTRJA — ITALJA 4:2 (3:0).

W Turynie odbył się w niedzielę powyższy mecz footbalowy, który zakończył się zasłużonem zwycięstwem reprezentacji Austrja.

W Trjeście Italja B — pokonała Austrję 2:0, zaś w Rzymie reprezentacja Rzymu pobiła Budapeszt 4:2.

KASIŃSKI WCHODZI DO FINAŁU.

Doskonały zawodnik sekcji bokserskiej Pol. K. S. Sosnowiec Kasiński (waga piórkowa) podczas rozgrywek ćwierć i półfinałowych o mistrzostwo okręgu śląskiego znokautował w trzeciej rundzie Polusa (27 Orzegów), kwalifikując się tem samem do finału. Walki finałowe odbędą się w Świętochłowicach na sali p. Szostaka w piątek 16 b.m. o godz. 19.30.

Sprawa honorarjów autorskich W LOKALACH ROZRYWKOWYCH.

W Warszawie odbyła się konferencja właścicieli lokali rozrywkowych z całej Polski, należących do polskiego Związku dyrektorów scen widowiskowych (Posed). Konferencja poświęcona była sprawie tantjem autorskich od produkcyj wokalnych w lokalach rozrywkowych na rzecz Związku autorów i kompozytorów scenicznych. Między obu związkami trwa na tem tle od dłuższego czasu zatarg, mianowicie Zaiks domaga się opłaty w wysokości 15% dziennej gaży aktora, względnie w wysokości 5 zł. dziennie. Związek dyrektorów zaś godzi się na opłatę w wysokości 8% gaży.

W wyniku obrad wyłoniono komisję w osobach p. Samoraja, Pawłowskiego i Wienera, która wespół z zarządem przeprowadzić ma rokowania z Zaiksem. Postanowiono, że w razie nieosiągnięcia porozumienia w ciągu lutego we wszystkich kabaretach, dancingach i t. d. zniesione zostaną produkcje wokalne.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

56

Blade policzki Jadzi spłonęły chorobliwym rumieńcem. Zaciskając kurczowo ręce, wyszeptała:

— Ja... ja chciałam go prosić, żeby nie wydawał tych co go tak....

— To pani wie, kto go tak pobił?

— Ja..., ja... trochę się domyślam, ale... jakby tych ukarali, co są winni, to... to mógłby strasznie ucierpieć niewinny człowiek....

— Więc pani chce, żeby winowajcy uszli bezkarnie?

— Ja... ja... przebaczam swoim wrogom, to i on powinien przebaczyć... Jakby już policja... co, to niechby już mnie zamknęli... Nic nie powiem, choćby mnie wziąć na tortury. Niech mu ksiądz proboszcz powie, żeby... żeby przebaczył swojej narzeczonej.

— Narzeczonej? — zdumiał się proboszcz.

— Tak. Tylko niech ksiądz proboszcz nie wspomina tej narzeczonej przed policją. Proszę na wszystkie świętości....

— Nie jestem Judasz, żeby wydawać ludzi. Bądź spokojna, moja panienko.

Jadzia rozpłakała się, a gdy wyszła, pozostawiła po sobie wrażenie nieszczęśliwej dziewczyny, chorej na egzaltację i skłonność do poświęceń.

Niedługo po niej zjawiła się u proboszcza trzecia interesantka. Nika we własnej osobie, strojna, [illegible] arogancka.

— Ja chciałam się zobaczyć z panem Kawczyńskim.

— Nie wolno mu jeszcze przyjmować wizyt.

— Jakto nie wolno?... Ja w ważnej sprawie....

— Niech mnie pani powie, o co chodzi, to mu powtórzę.

Nika zacięła brzydko usta.

— Czy on mówił, czy ma gorączkę?

— O, tak.

— Bredzi?

— Trochę.

— Co mówi?

Proboszcz przyglądał się bacznie pięknej twarzy Niki, grającej zagadkowemi uczuciami.

— Pani się domyśla, co — rzekł podstępnie.

Tak ją ta odpowiedź zbiła z tropu, że przez chwilę milczała i tylko drganie nozdrzy świadczyło o wewnętrznem wzburzeniu.

— Ksiądz proboszcz wie, kto ja jestem. Narzeczona porucznika Szreniawy.

— Tak...? Bardzo dzielny człowiek, bardzo. Żeby Polska miała więcej takich ludzi.

— Ksiądz proboszcz dobrze mu życzy?

— No, chyba — odparł proboszcz, dodając w myśli: — Tylko nie tobie, moja farbowana owieczko. Tylko nie tobie.

— Pan Kawczyński jemu źle życzy — rzekła dobitnie Nika. — Bardzo źle. Żeby mógł, toby mu popsuł motor, żeby zleciał na ziemię.

— E, co też pani opowiada... Taki łagodny człowiek!

— Łagodny! Ja go znam — ciągnęła niemal szeptem Nika. — Ksiądz proboszcz musiał słyszeć, co on bredził w gorączce. Napewno coś o moim narzeczonym.

— Czemu to on taki zawzięty na pani narzeczonego? — zapytał trochę drwiąco proboszcz.

Nika poruszyła się na krześle.

— E, to takie światowe rzeczy — odpowiedziała, chichocząc. — Mój narzeczony też bardzo na niego zawzięty — dodała ze szczególnym naciskiem. — Toby nieładnie było, gdyby policja ściągała go gdzieś z zagranicy na takie śledztwo. Coby powiedzieli zagranicznicy? Oni i tak źle piszą o Polsce. Ja mogłam iść na policję, ale nie poszłam. Jestem dobra Polka. Powiem księdzu proboszczowi, w tajemnicy, że za tego Szreniawę to już nie wyjdę, ale dobrze mu życzę. I żeby Kawczyński nie wygadał czego niepotrzebnego.

Proboszcz patrzył na nią osłupiałym wzrokiem. Sprawa pobicia skromnego geometry przybierała coraz bardziej zagadkowy charakter. Ani mu się śniło znosić się z policją. Jako znawca dusz ludzkich, wiedział, że ziemska sprawiedliwość nie zawsze bywa pożądana i że w pewnych razach formalny wymiar sprawiedliwości pociąga za sobą nieobliczalne niesprawiedliwości losu. Nika też, znająca się po swojemu na ludziach, wiedziała, że ten człowiek — (znała go dobrze z widzenia i z opinji) — nie zdradzi jej chytrego zaufania, i opuściła plebanję, pozostawiając po sobie wrażenie osoby zdolnej do wszystkiego.

D. c. n.

STAROSTWO POWIATOWE W BĘDZINIE ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. 2 rzeki Czarnej Przemszy. Obwód obejmuje: a) rzekę Czarną Przemszę od granicy powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego do ujścia rzeczki Pogorja, b) potok Trzebyczkę w całym jego biegu, c) wszystkie inne dopływy, na tej przestrzeni do Czarnej Przemszy wpływające, z wyjątkiem rzeczki Pogoria w obrębie następujących gmin powiatu będzińskiego: Wojkowice Kościelne, Łosień i Łagisza.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1939 r.; wadjum 25 zł. (dwadzieścia pięć zł.).

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowem w Będzinie biuro Nr. 35 w dniu 24 lutego 1934 r. o godzinie 8.30.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.


Nestor literatów austrjackich dr. R. Kralik zmarł w 82 roku życia.


WIĘZIENIE Z WYGODAMI.
Niezwykłe doprawdy więzienie, przypominające raczej sanatorjum niż zakład karny, znajduje się w Stanach Zjednoczonych, w stanie Wirginia. Cele więźniów urządzone są komfortowo, a podczas posiłków przygrywa jazz.

DROBNE OGŁOSZENIA

NOWOOTWARTA NOWOCZESNA SZLIFIERNIA „SZYBKOSC" firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 1073

KUPIĘ lub wezmę zastępstwo na handel wódek w jednym z miast Zagłębia lub Śląska. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Zawiercie pod „B" 1006

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu ma do sprzedania okazyjnie nowe części zamienne do samochodów Ford model T. — Fiat model 509—a i 502 F. Wszelkich informacyj udziela Referat Zakupów pokój Nr. 29, gdzie można przeglądać specyfikację części. 1053

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC narożny niewielki centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 1047

RADJO sieciowe z wbudowanem głośnikiem 4-lampami 185 zł. sprzeda. Czeladź, stara kolonja Saturn 15 mieszkanie 19, wieczór 4—9 godz. 1054

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych, rejestracyjną, dowód osobisty, —los loteryjny Nr. 151087 zgubił Jakób Nowarski. 1055

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopiec na dokończenie praktyki do wędliniarni Sosnowiec, Warszawska 14 Kosa. 1052

LOKALE

WOLNE MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią i pokojem dla służącej, oraz z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy Małachowskiego Nr. 9. 1044

ROZNE

POSZUKUJĘ wspólnika współpracownika Handel Win towarów kolonjalnych Lepecki, Będzin, Kołłątaja 21.

145 km. na godzinę.

Niezwykle szybkie auta buduje światowej sławy fabryka angielska Rolls-Royce. Z wiosną rb. zakłady tej firmy wypuszczą na rynek nowy typ auta, które będzie rozwijało szybkość 145 km. na godzinę. Motor posiada cylindry objętości 3.5 litra i siłę napędową 120 HP. Nowe auto będzie wbrew dotychczasowym zwyczajom tej firmy wyrabiane seryjnie, masowo i sprzedawane po cenie względnie niskiej.

NAJCIĘŻSZA CHOROBA.

— Zeszłego roku było ze mną źle, że mnie już wszyscy lekarze odstąpili!
— Taki byłeś chory!
— Nie, ale taki goły!

MIĘDZY NARCIARZAMI.

— Wyglądasz nieszczególnie. Jak spędziłeś urlop:
— Dziesięć godzin przeleżałem na dnie urwiska górskiego i dziesięć dni w szpitalu.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI